



Redakcja: Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki,
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Łukasz Krzyżanowski,
Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1532 (37/2026) | 24.02.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jędrzej Piekara

Podstawowe pojęcia rosyjskiej geopolityki po 2022 roku: Ukraina jako „anty-Rosja”

Współczesna rosyjska myśl strategiczna oraz oficjalny dyskurs państwowy definiują Ukrainę jako kluczowy „zasób geopolityczny” w egzystencjalnym starciu między Federacją Rosyjską a „kolektywnym Zachodem”. Analiza dokumentów programowych i wystąpień przedstawicieli rosyjskiej dyplomacji wskazuje na konsekwentną dekonstrukcję ukraińskiej państwowości, która w optyce Moskwy stanowi anomalię historyczną i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwowego, strategicznego i tożsamościowego. Niniejszy komentarz jest trzecią częścią cyklu poświęconego rosyjskiej geopolityce (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1477](#) i [„Komentarze IEŚ”, nr 1496](#)) i koncentruje się na miejscu Ukrainy w rosyjskim dyskursie geopolitycznym i historycznym.

Podczas W rosyjskiej narracji kontrola nad Ukrainą stanowi jeden z najważniejszych warunków utrzymania statusu mocarstwowego. Podstawowym geopolitycznym założeniem reżimu Władimira Putina jest przekonanie, że bez Ukrainy Rosja zostałaby zdegradowana do roli mocarstwa regionalnego, niezdolnego do zabezpieczenia własnych granic ani projekcji siły na zewnątrz. W tej optyce Ukraina jawi się jako niebezpieczny zachodni „przyczółek” (*bridgehead*) oraz geostrategiczna brama na obszarze Niziny Wschodnioeuropejskiej. Utrata wpływu na Ukrainę interpretowana jest jako katastrofalne okrojenie terytorialne i naruszenie **strefy buforowej (limitrofu)**, co – w rosyjskim ujęciu – umożliwi NATO wywieranie bezpośredniej presji militarnej na Rosję.

W konstruowanej przez Władimira Putina wizji przeszłości – która z poziomu publicystyki została podniesiona do rangi oficjalnej doktryny państwowej – Ukraina funkcjonuje wyłącznie jako sztuczny twór i historyczna anomalia. Prezydent Rosji, stosując mechanizm historycznego *gaslightingu*, konsekwentnie odmawia Kijowowi legitymizacji, określając współczesne państwo ukraińskie mianem „Ukrainy Włodzimierza Lenina” – rzekomego produktu błędów administracyjnych epoki bolszewickiej. W tej narracji suwerenność Ukrainy jest postrzegana jako rezultat „rozgrabienia” rosyjskiego terytorium, które – jak obrazowo ujął to Putin – zostało rozdane niczym „worek ziemniaków”. Kulminacją tego procesu miał być „akt bezprawia” w postaci przekazania Krymu przez Nikitę Chruszczowa w 1954 r.

Negacja ukraińskiej państwowości sprzężona jest z **mitem trynitarnym o „jednym narodzie”**, wywodzącym się z Rusi Kijowskiej i połączonym sakralną więzią chrztu św. Włodzimierza – w tej perspektywie wszelkie próby budowania odrębnej tożsamości ukraińskiej przedstawiane są jako zamach na duchową jedność Słowian wschodnich (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1416](#)). W konsekwencji niepodległa Ukraina nie może być niczym innym jak sterowanym z zewnątrz projektem, którego korzenie Putin – w akcie ahistorycznej manipulacji – przesuwają aż do XVII wieku i polityki Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Współczesna Ukraina, która zmieniła prorosyjski kurs polityczny po Euromajdanie z 2013 r., postrzegana jest jako zasób Zachodu, osłabiający wewnętrznie i zewnętrznie Federację Rosyjską. Rosja dąży do trwałej zmiany statusu Ukrainy – jej neutralizacji lub reintegracji, co ma stanowić element szerszego procesu „finlandyzacji” Europy Środkowo-Wschodniej i odsunięcia infrastruktury wojskowej NATO od rosyjskich granic.

Centralnym elementem rosyjskiej doktryny jest pojęcie „**anty-Rosji**”. Zgodnie z tą narracją współczesna Ukraina jest sztucznym tworem politycznym, którego tożsamość została skonstruowana przez Zachód wyłącznie na fundamencie negacji Rosji i rusofobii. Kreml, odmawiając Kijowowi sprawczości, przedstawia ukraińskie dążenia suwerennościowe jako efekt zewnętrznego wpływu oraz działalności zachodniej agentury, sterowanej z Waszyngtonu i Brukseli. Pozwala to na eksternalizację winy za wybuch konfliktu – w rosyjskim przekazie agresja



zbrojna (eufemistycznie nazywana „specjalną operacją wojskową”) jest w istocie wojną obronną przeciwko zachodniemu ekspansjonizmowi.

Nierozerwalnie z pojęciem „anty-Rosji” wiąże się narracja o **ukraińskim „nazizmie”** lub **„neonazizmie”** (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1463](#)). Rosyjska propaganda dokonuje radykalnej nadinterpretacji, zrównując ukraińskie próby szukania tożsamości historycznej i politycznej z hitleryzmem, co ma służyć legitymizowaniu działań wojennych pod hasłem **„denazyfikacji”**. Termin ten w praktyce oznacza dążenie do „deukrainizacji” – eliminacji ukraińskich elit, tożsamości narodowej i kultury, które w optyce rosyjskiej są skażone „szowinizmem” oraz sympatyzowaniem z nazizmem i faszyzmem, współcześnie reprezentowanymi przez „neonazistowski kolektywny Zachód”. Oskarżenia Kijowa o neonazizm uniemożliwiają jakiegokolwiek kompromisowe rozwiązanie dyplomatyczne, ponieważ z definicji wykluczają negocjacje z władzami, którym w tej narracji przypisuje się tożsamość neonazistowską.

Rosja pozycjonuje się w konflikcie jako obrońca „tradycyjnych wartości” oraz kanonicznego prawosławia przed naporem zachodniego liberalizmu. W rosyjskiej myśli geopolitycznej obrona **„ruskiego miru”** (rosyjskiego świata cywilizacyjnego) wykracza poza granice państwowe Federacji Rosyjskiej. Wskazuje się na rzekome, systemowe prześladowania ludności rosyjskojęzycznej oraz „kanonicznej” Cerkwi Prawosławnej jako uzasadnienie konfliktu. Działania władz w Kijowie wobec struktur cerkiewnych podległych Moskwie przedstawiane są jako „ludobójstwo kulturowe” oraz próba przekształcenia wojny domowej w konflikt religijny.

Ta sakralizacja konfliktu nadaje mu wymiar metafizyczny – walki dobra (Rosji) ze złem (Zachodem, oskarżanym przez czołowych polityków rosyjskich o „satanizm”, jak choćby w ujęciu Putina: „zasady Zachodu” zaczynają przypominać «odwroconą religię» – czysty satanizm)” – co ma służyć konsolidacji rosyjskiego społeczeństwa wokół Kremla. Jednocześnie neguje się odrębność kulturową Ukraińców oraz promuje tezę o „jednym narodzie”, co uzasadnia przymusową rusyfikację na terenach okupowanych (poprzez uprowadzanie i rusyfikowanie ukraińskich dzieci, zmiany w systemie edukacji i nazwach geograficznych oraz niszczenie ukraińskiego dziedzictwa – tak kulturalnego, jak i materialnego) jako przywracanie historycznej normy.

Wnioski. W optyce Kremla interwencja militarna w Ukrainie zakłada fundamentalną przebudowę ładu w Europie Środkowo-Wschodniej. W tej wizji architektury bezpieczeństwa nie ma miejsca na suwerenne państwo ukraińskie w jego obecnym kształcie. Ten strategiczny cel realizowany jest poprzez wdrażanie na terenach okupowanych mechanizmów inżynierii społecznej, ukierunkowanej na trwałą zmianę tożsamości ludności. Proces ten, noszący znamiona „wtórnej nacjonalizacji”, wiąże się z fizyczną eliminacją grup podtrzymujących ukraińskość i stanowi praktyczną implementację założenia, iż skuteczne zniszczenie grupy narodowej nie wymaga totalnej eksterminacji biologicznej, lecz nieodwracalnej zmiany jej kodu kulturowego.

Równolegle eksploatowana w dyskursie publicznym narracja o **oszukiwaniu Rosji podczas porozumień mińskich** służy legitymizowaniu braku zaufania do jakichkolwiek gwarancji zachodnich. Konsekwencją tej postawy jest odrzucenie przez Moskwę mechanizmów mediacyjnych na rzecz dążenia do rozstrzygnięcia militarnego, mającego narzucić Ukrainie status państwa neutralnego oraz doprowadzić do zmiany jej ustroju, a zarazem zmusić Zachód do akceptacji reguł „nowej Jałty” (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1299](#)). Dopiełnianiem działań zbrojnych są operacje w sferze informacyjnej. Strategia ta ma na celu dezinformowanie społeczeństw zachodnich oraz utrudnianie procesów decyzyjnych państw wspierających Ukrainę, co osiąga się m.in. poprzez instrumentalizację resentymentów historycznych (szczególnie w relacjach polsko-ukraińskich) oraz podsycanie społecznego zmęczenia wojną.

Dla Polski i państw regionu oznacza to, że Rosja nie zaakceptuje istnienia bufora w postaci niezależnej Ukrainy. Długofalowym celem Kremla pozostaje bezpośrednia kontrola nad obszarem Ukrainy i projekcja siły w kierunku Europy Środkowej, co czyni rywalizację o przyszłość Ukrainy kluczowym wyzwaniem dla bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO i UE.